

# „Klecha” - film o kapelanie robotników

Film wraca do wydarzeń związanych z protestem radomskich robotników w czerwcu 1976 roku. Jednym z bohaterów tego zrywu był ks. Roman Kotlarz, którego prześladowała Służba Bezpieczeństwa i który zmarł (w wieku 47 lat) na skutek pobicia przez „nieznanych sprawców”. Przez 15 lat był proboszczem parafii w Pelagowie-Treblicach. Nazywany był również kapelanem robotników radomskiego Czerwca '76. W trakcie protestów błogosławił protestujący tłum i modlił się wraz z wiernymi w intencji pobitych, aresztowanych i usuwanych z pracy robotników.

- To obraz o sile ducha tego człowieka. Mimo prześladowania walczył z komunizmem. Zagranie takiej postaci to wymarzona rola dla każdego aktora. Księża jest wielu i może nie każdy zasługuje na film o nim, ale to jest właśnie jedna z tych szczególnych postaci w polskiej historii Kościoła, ale i ruchu robotniczego - powiedział mediom Mirosław Baka.

Jacek Gwizdała, reżyser filmu powstającego w oparciu o scenariusz Wojciecha Pestki, radomskiego literata i regionalisty, kolejny raz wraca do wydarzeń radomskich. Dla przypomnienia: jest producentem cyklu filmów dokumentalnych o tamtym proteście „Miasto z wyrokiem” („Protest”, „Odwet”, „Skaza”), reż. Wojciech Maciejewski, 1996, dokumentu „...I cicho ciało spocznie w grobie” opowiadającego w przejmujący sposób o księdzu Kotlarzu (reż. W. Maciejewski, 1999) oraz reżyserem dokumentu „Kamień” (2016), swego rodzaju epitafium dla coraz bardziej zapominanych, odchodzących uczestników protestu z czerwca 1976 roku.

Film „Klecha” powstaje dzięki znaczącemu wsparciu ze strony Kurii Diecezji Radomskiej i Radomia, które na potrzeby produkcji przekazało 900 tys. zł. Realizację współfinansuje również Polski Instytut Sztuki Filmowej. Budżet filmu ma zamknąć się kwotą ok. 6 mln zł. W obsadzie pojawiają się m.in. Piotr Fronczewski, Artur Żmijewski, Danuta Stenka, Mirosława Marcheluk, Ryszard Mróz, Jan Peszek, Lech Dyblik.

Reżyser prace nad filmem rozpoczął jeszcze w ubiegłym roku, kręcono wówczas sekwencje letnie i jesienne, na początku tego roku powstały zimowe. To znaczy, że twórcy przyjęli niezwykle ambitny (i czasochłonny) zamiar realizacji poszczególnych scen w odpowiadających im porach roku. Zdjęcia powstają przede wszystkim w Radomiu i najbliższej okolicy, ale także w Częstochowie i kilku mniejszych miejscowościach. Tysięczny klaps padł w Nieznamierowicach nad rzeczką Drzewiczką. Kręcono sceny „spotkania” pielgrzymów wędrujących na Jasną Górę z grupą partyjnych notabli i młodzieży uczestniczących w spływie kajakowym.

Jak podkreślał w czasie małej uroczystości na planie filmu Jacek Gwizdała - ekipa zrealizowała już 70 proc. planowanych zdjęć, czekają jeszcze bardzo duże sceny z udziałem wielu statystów, pokazujące robotniczy protest z czerwca 1976 roku, które będą realizowane w połowie września. Wszystko wskazuje na to, że w lutym przyszłego roku widzowie będą mogli zobaczyć ten interesująco zapowiadający się obraz.

**Mieczysław Kuźmicki**